



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Już w czwartek ukaże się weekendowy „Głos Ludu”. Na naszych łamach przedstawimy sylwetki wszystkich nominowanych w tegorocznym plebiscytcie „Tacy Jesteśmy”, organizowanym tradycyjnie przez Kongres Polaków w RC. Zdamy także obszerną relację z wizyty sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz odwiedzimy Guty, gdzie pezetkaowcy przygotowali wystawę fotografii. Zapraszamy do lektury 12 stron.

»Sto lat« dla PZKO

WYDARZENIE: Gala Jubileuszowa z okazji 70-lecia PZKO, która odbyła się w sobotnie popołudnie w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie, pokazała, że Związek jest organizacją, która we własnym zakresie, z udziałem własnych zespołów, jest w stanie przygotować uroczysty koncert na wysokim poziomie.



Fot. DANUTA CHLUP

Finał gali z Noemi Macurą i Przemkiem Orszulikiem.

– Polski Związek Kulturalno-Oświatowy pokazał swój potencjał – powiedział po koncercie prezes organizacji, Jan Ryłko. Publiczność dziękowała wykonawcom na stojąco, niekończącymi się brawami. Na koniec zabrzmiało „Sto lat”, wspólnie zaśpiewane przez publiczność i występujące zespoły.

Rewię jubileuszową przygotowali razem Bogdan Kokotek, kierownik artystyczny Sceny Polskiej TC, a także Barbara Mračna, kierowniczka ZPiT „Suszanie”. W dwugodzinnym programie wystąpiły PZKO-wskie zespoły: Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa i Chór Żeński „Melodia” z

Nawsia, kapela „Nowina” z Jabłonkowa, zespoły taneczne „Olza” i „Rytmika” z Czeskiego Cieszyna, „Suszanie” z Suchej Górnjej i „Małe Oldrzychowice” z Oldrzychowic, zespół rockowy Ampli Fire, teatrzyk dziecięcy „Gapcio” z Nieborów, Zespół Teatralny im. Jerzego Cieńciały z Wędryni oraz wędryńscy „Gimnaści”. Pomiędzy występami na telebimie wyświetlany był film, którego poszczególne odcinki pokazywały historię i teraźniejszość różnych obszarów działalności PZKO. Mowa była o chórach, zespołach tanecznych, śpiewaczych i teatralnych, klubach kobiet i klubach młodych, dawnej Sekcji Literacko-

– Artystycznej, Sekcji Ludoznawczej i innych dziedzinach działalności Związku. Wszystko razem tworzyło dynamiczną i barwną całość, której zwieńczeniem była finałowa piosenka „Twoja Ojczyzna”, wykonana przez Przemka Orszulika i Noemi Macurę z towarzyszeniem chórów „Gorol” i „Melodia”. Młody duet, który po raz pierwszy śpiewał razem tę piosenkę (do słów Henryka Jasiczka, z muzyką Filipa Macury) na ostatnim Festiwalu PZKO, „zmuszony” został przez teatralną publiczność do jej wykonania raz jeszcze.

DANUTA CHLUP

Więcej o jubileuszu na stronie 4.

Wyborcy

powiedzieli ANO

WYDARZENIE: Ruch polityczny ANO Andreja Babiša świętuje sukces wyborczy. W piątkowo-sobotnich wyborach parlamentarnych zdobył 78 z 200 mandatów poselskich. Z wynikiem 29,64 proc. głosów stał się niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych wyborów. Teraz na barkach jego lidera leży utworzenie koalicji rządowej.



Fot. DANUTA CHLUP

Zaraz rozpocznie się liczenie głosów w lokalu wyborczym w Suchej Górnjej.

Tegoroczne wybory poselskie przyniosły od razu kilka nowości. Ta najbardziej rzucająca się w oczy to rekordowa liczba partii, którym udało się przekroczyć 5-proc. próg wyborczy. Oprócz zwycięskiej ANO są to: Obywatelska Partia Demokratyczna (11,32 proc.), Czeska Partia Piracka (10,79 proc.), Wolność i Bezpośrednia Demokracja T. Okamury (10,64 proc.), Komunistyczna Partia Czech i Moraw (7,76 proc.), Czeska Partia Socjaldemokratyczna (7,27 proc.), Chrześcijańska Partia Demokratyczna-Czechosłowacka Partia Ludowa (5,80 proc.), TOP 09 (5,31 proc.) i Starostowie i Niezależni (5,18 proc.). Dzięki temu w ławach poselskich zasiądą po raz pierwszy przedstawiciele trzech nowych ugrupowań – Piratów, Starostów oraz partia Okamury, który jednak w minionej kadencji stał na czele parlamentarnego ugrupowania Świt. Innym fenomenem tegorocznych wyborów jest osłabianie tradycyjnych partii, zwłaszcza tych lewicowych. Dowodem na to jest strata 18

mandatów w przypadku komunistów i aż 35 w przypadku socjaldemokratów. Do przetasowań doszło jednak również na prawej stronie czeskiego spektrum politycznego. ODS poprawiła swój wynik o dziewięć mandatów, a z kolei TOP 09 pogorszyła go o 19 mandatów i ledwo obroniła swoje miejsce w Izbie Poselskiej. Cztery stolki w parlamencie musieli zwołać też chadecy.

Gdyby przyszłość Izby Poselskiej zależała tylko od wyborców województwa morawsko-śląskiego, rozkład sił różniłby się od tego faktycznego. Zwycięzca byłby co prawda ten sam, za to jeszcze mocniejszy, bo w naszym województwie zagłosowało na ANO aż 35,42 proc. wyborców. Za nim plasowałby się „okamurówcy” z 13,87 proc. głosów, socjaldemokraci (8,83 proc.), komuniści (8,69 proc.), piraci (8,64 proc.), ODS z 7,47 proc. głosów i KDU-ČSL z 6,45 proc. głosów.

BEATA SCHÖNWALD

Ciąg dalszy na str. 4

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W najbliższym czasie „Głos Ludu” będzie dostępny w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej. Wszystko za sprawą naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy w ubiegłym tygodniu odwiedzili Czeski Cieszyń. – Naszą wizytę w waszej redakcji można nazwać rekonesansową. Jej efektem powinno być zdigitalizowanie czterech roczników „Głosu Ludu”. Po nas przyjadą jednak nad Olzę kolejne ekipy, więc odwiedzin waszej redakcji będzie znacznie więcej. Jesteśmy już w tej sprawie umówieni – mówił dr Zdzisław Dobrowolski z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. [Więcej na stronie 3.](http://wik)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



17122

9 771212 422027

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

24

października 2017 r.

Imieniny obchodzą: Alojzy, Areta, Marcin

Wschód słońca: 7.19

Zachód słońca: 17.39

Do końca roku: 68 dni

Przysłowie:

„W jesieni prędko, gdy liść z drzewa spadnie, to wkrótce zima będzie, każdy zgadnie”

(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Walki z Otyłością

NASZ »GŁOS«

Jutro

25

października 2017 r.

Imieniny obchodzą: Daria, Inga, Kryspin

Wschód słońca: 7.20

Zachód słońca: 17.37

Do końca roku: 67 dni

Przysłowia:

„Jaki październik, taki marzec, doznał tego niejedyn starzec”

(Nie)typowe święta:

Dzień Młodzieży PCK

Światowy Dzień Makaronu

Janusz Bittmar
bittmar@glosludu.cz

W najbliższych czterech latach przetestujemy w naszym kraju standardy demokracji. Wyniki wyborów parlamentarnych w RC pokazały dobitnie, że populizm pod wieloma postaciami zatacza w Europie coraz szersze kręgi. Druzgocące zwycięstwo ruchu ANO byłego ministra finansów i wicepremiera Andreja Babiša jeszcze można zrozumieć. W zasadzie można się było tego spodziewać, bo elektorat ANO tworzy zwarta grupa osób zakochanych w prezesie. The Beatles też nie wszystkie albumy mieli udane, ale frenetyczni fani potrafili im wybaczyć potknięcia (i robią to do dziś, aczkolwiek regularnie płyty nagrywają już tylko Paul McCartney i Ringo Starr).

Po sobotnim podliczeniu głosów wyborców rozbołała mnie głowa z zupełnie innego powodu. Cztery wynik osiągnęła bowiem populistyczna partia SPD, na czele której stoi Tomio Okamura. W roli rzecznika prasowego czeskich biur podróży Okamura potrafił czarować rzeczywistością, ale tylko błądząc palcem po mapie. Dopiero będąc liderem partii straszącej islamizacją Republiki Czeskiej, nawołującej do wyjścia z Unii Europejskiej, Okamura spełnił się życiowo i zawodowo. Wszystkie statystyki makroekonomiczne mówią, że żyjemy w bardzo hojnych czasach. Niech szlag trafi wysokie ceny masła, mamy przecież najniższą stopę bezrobocia w historii, inwestujemy (wprawdzie słamazarnie, ale jednak) w najnowsze technologie, podróżujemy w coraz bardziej egzotyczne zakątki świata, a jednak wielu z nas przyciągają negatywizm i malkontentstwo niczym magnes. W Trzyńcu, w jednym z najbogatszych miast RC (tak, to fakty), gdzie wieczorem trudno znaleźć wolne miejsca w restauracjach i pubach, aż 49 procent głosów oddano na ANO i SPD. Jak widać, można mieć stabilną pracę, żyć we względnie dostatku, a jednak wciąż czuć niedosyt życia.

PISALIŚMY... 24 października 1957 r.

Krwawy zbir nazistowski pod kluczem (Ostrawa) – Czechosłowackim i polskim organom bezpieczeństwa udało się wysledzić w Czechosłowacji pobyt byłego nacistowskiego zbrodniarza wojennego, który podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1942 do 1943 na terytorium Polski w Łańcucie i na Ukrainie był postrachem tamtejszej ludności polskiej i ukraińskiej. Potrafił on w obecności rodziców mordować dzieci, a kolejno potem ich matki i ojców, których zmuszał do przypatrywania się morderczej procedurze. Bezpośrednio przed egzekucją niektórych niewinnych ludzi, gdy stawiali opór z obawy przed śmiercią, szczerł specjalnie wytresowanymi psami, a następnie wystrzelał w tył głowy pozabawiał ich życia. Wśród miejscowej ludności polskiej znany był pod nazwą „bestia łańcucka”.

Tym zbrodniarzem okazał się Józef Kokott, urodzony w roku 1921, tokarz, zatrudniony w Centralnych Warsztatach Mechanicznych OKD. Podczas okupacji hitlerowskiej grasował w Polsce i na Ukrainie w charakterze hitlerowskiego żandarma. Pod koniec wojny w Niemczech dostał się do niewoli radzieckiej, a po upływie roku od wyzwolenia przybył do Czechosłowacji.

Z polecenia Sądu Okręgowego w Ostrawie organa Wydziału Okręgowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych aresztowały go w ubiegłą sobotę w gminie Darkowiczki powiat Hluczyn, gdzie w międzyczasie się ożenił i wraz z żoną, ośmioletnim synkiem i 10-miesięczną córką mieszkał we własnym nowo wybudowanym domu rodzinnym.

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia z gali jubileuszowej z okazji 70-lecia MK PZKO.



ZOBACZ...

...zdjęcia i krótki materiał filmowy dot. nowo otwartej drogi I/11.



POGODA

GÓRY

dzisiaj

dzisiaj: 6 do 7 °C
noc: 6 do 4 °C
wiatr: 2-5 m/s

jutro

dzisiaj: 6 do 8 °C
noc: 5 do 3 °C
wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dzisiaj

dzisiaj: 9 do 10 °C
noc: 8 do 6 °C
wiatr: 1-4 m/s

jutro

dzisiaj: 9 do 10 °C
noc: 10 do 9 °C
wiatr: 2-6 m/s

Stacja kontra przystanek

Pociągi pospieszne zatrzymują się w Trzyńcu nie na głównym dworcu, lecz na przystanku Trzyniec-Centrum. Nie wszystkim się to podoba. – Zainwestowano grube miliony w remont dworca w Trzyńcu, który miał stać się terminalem przesiadkowym. Jaki to terminal przesiadkowy, jeżeli, z wyjątkiem chyba dwóch nocnych połączeń, wszystkie pociągi pospieszne zatrzymują się na przystanku Trzyniec-Centrum? – denerwuje się nasz czytelnik Henryk Josiek.

Przekonuje on, że do okolicznych wiosek, takich jak Guty czy Oldrychowice, łatwiej dotrzeć autobusem z głównego dworca niż z przystanku w Trzyńcu VI. Wydział Transportu Urzędu Miasta w Trzyńcu zna problem. – Kilkakrotnie zajmowaliśmy się tą sprawą – informuje Šárka Szlaurova, rzeczniczka ratusza. Okazuje się, że zleceniodawcą przewozów pasażerskich na przygranicznej trasie Bogumin – Czadca jest Ministerstwo Transportu. To ono zdecydowało się w 2014 roku na zmianę koncepcji zatrzymywania pociągów dalekobieżnych w Trzyńcu. Interwencje władz miasta, które zabiegały o to, by pociągi zatrzymywały się także na głównym dworcu, nie przyniosły efektów. Ministerstwo argumentuje, że duża część ludności Trzyńca mieszka w odległości 15 minut (na piechotę) od przystanku Trzyniec-Centrum, a równocześnie jest on w zadowa-



Większość pociągów pospiesznych nie zatrzymuje się na trzynieckiej stacji.

lający sposób połączony autobusami z innymi dzielnicami miasta. Aktualnie w Trzyńcu I zatrzymują się niemalże wszystkie pociągi dalekobieżne, na dworcu w Trzyńcu I tylko nocne połączenia z Pragi oraz ekspres „Hutnik”, który jest wyjątkiem i obsługuje oba miejsca.

Koleje Czeskie również powołują się na decyzję ministerstwa. Na py-

tanie „Głosu Ludu”, czy w związku z tym wykorzystanie wyremontowanego dworca kolejowego nie jest zbyt małe, odpowiada rzeczniczka państwowego przewoźnika, Monika Bezuchowa: – Wyremontowana stacja jest w dużej mierze wykorzystywana także przez przewozy regionalne – pociągi osobowe i przyspieszone. DANUTA CHLUP

Praca czeka na młodych

Młode mamy, które chcą wrócić do pracy po urlopie macierzyńskim lub wychowawczym, mogą teraz skorzystać z pomocy „Caritasu” w Jabłonkowie. – Rozpoczęliśmy realizację nowego projektu dofinansowanego z Unii Europejskiej, w ramach którego chcemy pomóc mamom wracającym do pracy oraz absolwentom szkół – powiedziała naszej gazecie Lucyna Sztokowska, dyrektorka organizacji.

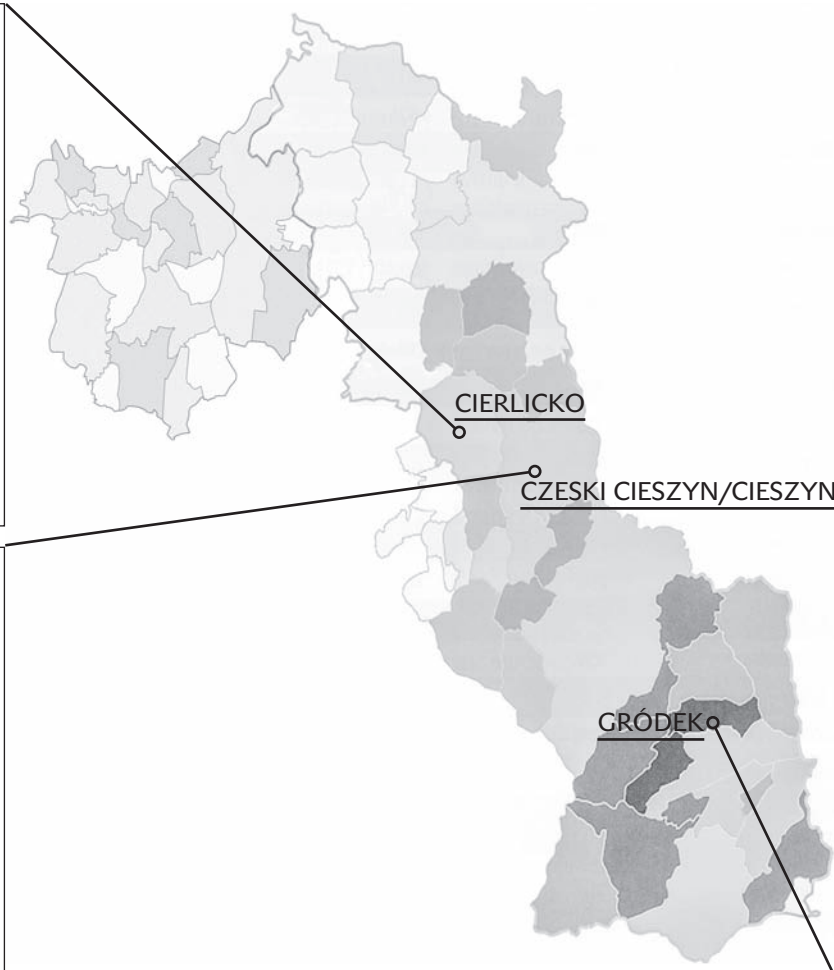
W projekcie może wziąć udział 40 osób. – Mamy do dyspozycji siedem całych lub 14 półetatów, na które zdobyliśmy dotację. Godziny pracy można dostosować do potrzeb pracowników. Od siedmiu do czternastu osób dostanie pracę na rok, pozostali uczestnicy będą brali udział w bezpłatnych kursach kwalifikacyjnych i pomożemy im znaleźć pracę poza projektem – dodała Sztokowska.

Dotowane miejsca będą m.in. w sklepach, w firmie projektowej, a także w samym „Caritasie”. – U nas oferujemy pracę w Centrum Pomocy św. Rafała, przy segregowaniu i dystrybucji odzieży oraz przy rozwozie obiadów – wyjaśniła dyrektor.

Projekt przeznaczony jest dla osób do 30. roku życia. Skorzysta z niego mogą nie tylko jabłonkowie, ale też mieszkańcy całego regionu. Chętni powinni zgłaszać się jak najszybciej w „Caritasie”. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Kierowcy przyjeżdżający do Cierlicka od strony Żywocic, ulicą Závodní, powinni uważać na skrzyżowaniu Ostrawskiej i Cieszyńskiej. W miejscu tym doszło do zmiany organizacji ruchu. Pojazdy jadące ul. Závodní nie mogą teraz jechać prosto na ul. Cieszyńską, lecz muszą najpierw skręcić w prawo, a dopiero potem wjechać na nią z Ostrawskiej. Zmiany zostały wprowadzone ze względów bezpieczeństwa, z powodu nietypowego kształtu skrzyżowania. (dc)



Wpiątek Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” poinformował o nawiązaniu nowego partnerstwa z Browarem Zamkowym Cieszyn. Jego efektem będzie wspólna realizacja przedsięwzięć kulturalnych nad Olzą, w tym m.in. Muzycznej Sceny COK-u i Browaru, która już niedługo zagości w stałym kalendarzu miejskich imprez. Na nowej scenie odbywać się będą koncerty, występy DJ-ów czy kabaretów. Pierwsze wydarzenia zaplanowano jeszcze tej jesieni. Zmiany podyktował prowadzony w COK „Dom Narodowy” remont, który czasowo uniemożliwia organizację imprez kulturalnych na tamtejszej scenie. (mbs)

Dzięki wieloletniemu zaangażowaniu we współpracę gmin Gródek i Skoczów, a także dofinansowaniu ze środków europejskich, już 4 listopada zostanie zorganizowany Turniej Ping-pongowy w Skoczowie. Rywalizację zaplanowano w Skoczowie, zaś zbiórka dla osób wyjeżdżających z Gródka odbędzie się o godz. 7.30 przed Urzędem Gminy. Mieszkańcy zainteresowani udziałem w tej imprezie powinni zgłosić się do 27 października pod adresem mailowym: zpravodaj@obechradek.cz lub numerem telefonu: 601 383 111. (mbs)

Zdjęcie po zdjęciu, czyli jak żmudna jest digitalizacja

Naukowiec pracował w naszym archiwum od środy do piątku, a wspierała go Anita Zawisza, także z Uniwersytetu Warszawskiego. Przez trzy dni z pomocą specjalistycznego sprzętu dwoje specjalistów wykonało kilka tysięcy precyzyjnych zdjęć. – Dysponujemy między innymi statywem do robienia zdjęć makro, który powoduje, że aparat fotograficzny nie rzuca cienia. W naszej pracy nie potrzebujemy natomiast specjalistycznego światła. Możemy fotografować nawet przy świetle dziennym – tłumaczyła Anita Zawisza.

Tylko w środę warszawiaczy wykonali 2200 cyfrowych fotografii. – W ciągu pięciu godzin sfotografowaliśmy cały rocznik 2006 oraz połowę rocznika 2007, który okazał się wyjątkowo obszerny. To pokazuje, jak żmudną jest nasza praca. Ponieważ jednak jesteśmy po raz pierwszy nad Olzą, znaleźliśmy również czas na spacer po Czeskim Cieszynie i Cieszynie. No i jesteśmy zachwyceni, bo to naprawdę piękne miasta – przekonywali warszawiaczy.

Naukowcy zaczęli dokumentować cyfrowo roczniki „Głosu Ludu” z lat 2006 i 2007, ponieważ „młodsze” numery GL znajdują się w cyfrowym archiwum naszej redakcji.

– Prowadzicie je od roku 2010, więc doszliśmy do wniosku, że dla potrzeb naszej biblioteki na początek zdigitalizujemy „Głos Ludu” przynajmniej do roku 1989 – mówił Dobrowolski.

Polonijna Biblioteka Cyfrowa została utworzona przez Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego i jest współfinansowana z funduszy otrzymanych od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach projektu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”. Na co dzień instytucja

zamieszcza cyfrowe kopie unikalnych poloników z wybranych kolekcji zagranicznych. Są to nie tylko gazety i czasopisma, ale także książki, archiwalia czy pamiątki wojenne. Inicjatorem i kuratorem Biblioteki jest prof. dr hab. Dariusz Kuźmina, natomiast administratorem dr Zdzisław Dobrowolski.

– Zamieszczane przez nas publikacje są dostępne bez żadnych ograniczeń. Posiadamy przy tym nie tylko archiwalia, ale także polonijne wydawnictwa ukazujące się współcześnie. Na co dzień każdy może je ściągnąć i przeczytać. Miesięcznie obserwujemy około czterech tysięcy

cy takich ściągnięć dokumentów, a krąg naszych czytelników jest bardzo różny. To oczywiście naukowcy zajmujący się problemami Polonii, ale do naszej cyfrowej biblioteki zagląдают ludzie z całego świata – mówił Dobrowolski.

W poszukiwaniu materiałów warszawiaczy zapuszczają się do tak dalekich i egzotycznych państw jak Brazylia, Peru, Argentyna, Australia czy Nowa Zelandia. Przyznają jednak, że zaniedbali kraje będące najbliższymi sąsiadami Polski. – Do tej pory utrzymywaliśmy kontakty jedynie z Krasnodarem w Rosji, nie mieliśmy natomiast żadnych publi-

kacji zza naszej południowej granicy, czyli z Czech. Chcąc to zmienić, skontaktowałem się z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie, a tam skierowano nas do waszej redakcji – tłumaczył Dobrowolski, który przekonywał, że już wkrótce Polonijna Biblioteka Cyfrowa będzie dysponowała największym zdigitalizowanym archiwum „Głosu Ludu”.

– Komplet waszych gazet posiadają Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz Książnica Cieszyńska w Cieszynie, natomiast my chcemy udostępnić cyfrowe wersje „Głosu Ludu” – stwierdził Dobrowolski.

WITOLD KOZDŃ

Miłość roztopi wszystkie lody



„Królowa śniegu” Sceny Lalek „Bajka” to przedstawienie dla dzieci już od trzeciego roku życia.

Już 3 listopada o godz. 17.00 na Scenie Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie będzie miała miejsce polskojęzyczna premiera bajki dla dzieci „Królowa Śniegu” na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena, w reżyserii Marii Mikowej. Jak zapowiada Mikowa, nietatwe tematy postarała się zaprezentować w sposób lekki i przystępny także dla najmłodszego widza.

– Tym razem wybraliśmy baśń

Hansa Christiana Andersena, która, jak to bywa w twórczości tego pisarza, jest nieco przynębiająca, melancholijna i mroczna. Pracując nad scenariuszem przedstawienia, starałam się sprawić, by przedstawienie nie było aż tak straszne czy smutne. Myślę, że na spektakl z powodzeniem mogą przyjść dzieci od trzeciego roku życia – zapowiada.

Za przygotowanie scenografii i lalek odpowiedzialna jest scenografka często współpracująca

z Mikową, Zuzanna Śtancelowa. Ponadto spektakl wzbogaci muzyka autorstwa Beaty Hlavenkowej, pochodzącej z Wędryni uznanej czeskiej kompozytorki i pianistki jazzowej. – Współpraca teatralna w składzie: ja, Zuzanna i Beata miała miejsce po raz pierwszy, ale świetnie nam się razem pracuje i myślę, że można to jeszcze wykorzystać w przyszłości – zaznacza w rozmowie z „Głosem Ludu” reżyserka.

(mbs)

Koncert na 500-lecie

Uroczystym nabożeństwem w kościele ewangelickim w Trzyńcu, bezpośrednio transmitowanym przez Telewizję Czeską, zakończą się obchody 500-lecia Reformacji w Śląskim Kościele Ewangelickim A.W. – Nabożeństwo to odbędzie się dokładnie w dniu 500. rocznicy przybycia 95. Tez przez Marcina Lutra, we wtorek 31 października 2017 roku o godz. 17.00 – poinformował

Tomáš Samiec, rzecznik Kościoła. Kazanie wygłosi biskup Tomáš Tyrlik, zabrzmiały wybrane utwory „Koncertu Reformacyjnego”, który dwa dni wcześniej, w niedzielę 29 bm. o godz. 15.00, odbędzie się w kościele Jezusowym na Wyższej Bramie w Cieszynie. – „Koncert Reformacyjny” będzie naprawdę monumentalnym przedstawieniem. Połączone chóry ze Śląska i ze Słowacji wykonają

utwory J.S. Bacha, Jerzego Trzanoskiego, muzyczną wersję tekstów Marcina Lutra, J.A. Komeńskiego i innych autorów. Chórom będzie towarzyszyła orkiestra smyczkowa pod batutą Ewalda Danela oraz orkiestra dęta – zapowiedział Samiec. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz

Pocztówkowa podróż po dawnej monarchii



Fot. DANUTA CHLUP

Renata Putzlacher-Buchta i Radovan Lipus zaprosili miłośników historii w podróż po dawnej monarchii.

Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie zafundowała w piątek miłośnikom regionalnej historii ciekawe spotkanie. W kawiarni literackiej „Avion” mogli obejrzeć historyczne pocztówki ze zbiorów Renaty Putzlacher-Buchty oraz posłuchać opowieści o nich. Poetka i kolekcjonerka oraz towarzyszący jej pisarz i reżyser Radovan Lipus opowiadali nie tylko o miejscach, z których pochodziły pocztówki, ale też o ludziach, którzy je pisali. Informacji dostarczały im teksty zamieszczone na odwrocie. Putzlacher zwróciła uwagę, że nie raz te właśnie teksty są ciekawsze od samej fotografii. Także znaczki pocztowe są cennym źródłem informacji. Znaczek z portretem T. G. Masaryka jest na przykład dowodem – nawet jeśli napis na stemplu pocztowym jest nieczytelny, że pocztówkę wysłano już po założeniu Czechosłowacji.

Wędrowka po dawnej monarchii austro-węgierskiej rozpoczęła się w Przerowie, mieście będącym miastem koszarowym i ważnym węzłem kolejowym. – To miasto związane jest z cesarzem Franciszkiem Józefem, który, kiedy jeździł do Krakowa, do Cieszyna czy do innych miejsc, regularnie zatrzymywał się na dworcu w Przerowie, by zjeść obiad w tamtejszej popularnej dworcowej

restauracji. Była ona tak elegancka i na tak wysokim poziomie, że mogła gościć jego cesarską mość – opowiadał Lipus.

Renata Putzlacher-Buchta posiada liczne widokówki pokazujące Cieszyn – najpierw jako jedno miasto, połączone linią tramwajową, później już podzielone pomiędzy dwa państwa. Ciekawostką była pocztówka z pierwszych lat po podziale, na której jej nadawca wyznaczył piórem, na której stronie leży Polska, a po której Czechosłowacja. Były ujęcia przedwojennej kawiarni „Avion”, była drukarnia Prochaski, pod koniec XIX wieku należąca do najnowocześniejszych w monarchii austro-węgierskiej.

Na pocztówkach z Wiednia można było obejrzeć wnętrza kultowych wiedeńskich kawiarni. Lipus opowiedział przy okazji o tym, dlaczego Wiedeń był w swoim czasie kawiarnianą stolicą Europy. Autorzy programu kontynuowali następnie pocztówkową podróż dalej na południe, do Grazu i słoweńskiego Mariboru.

Spotkanie „Par Avion” odbyło się w ramach Miesiąca Historii Regionalnej, który trwa obecnie w czesko-cieszyńskiej bibliotece.

(dc)

Wyborcy powiedzieli ANO

Dokończenie ze str. 1



Fot. DANUTA CHLUP

Przewodnicząca komisji wyborczej w Suchej Górze otwiera pieczęć na urnie.

W piątek i sobotę do urn wyborczych przyszło 60,84 uprawnionych do głosowania. W woj. morawsko-śląskim głosujących było o 5% mniej, przy czym wojewódzką średnią najbardziej zaniżał powiat karwiński. Tu frekwencja wyborcza nieco powyżej 51 proc. Pomimo to morawsko-śląskim wyborcom udało się wprowadzić do Izby Poselskiej 29 kandydatów. Siedmiu z nich mieszka na naszym terenie. Są to: Andrea Babišowa (ANO) z Bogumina, Josef Bělca (ANO) i Daniel Pawlas (KSČM) z Hawierzowa, Tomáš Hanzel (ČSSD) i Marian Bojko (SPD) z Karwiny, Josef Hájek (ANO) z Orłowej i Pavla Golasowska (KDU-ČSL) z Trzyci.

Nie udało się natomiast uzyskać żadnego mandatu Polakom startującym z list wyborczych w naszym województwie. Wielu wyborców oddawało jednak na nich głosy preferencyjne. Najwięcej, bo aż 2311, uzyskał ich Andrzej Feber startujący z listy ANO. Nieco mniej, bo 2051 głosów preferencyjnych zdobył Bogusław Niemiec z KDU-ČSL.

Podobnie jak w poprzednich wyborach różniły się preferencje wyborcze w górniczej i podgórskiej części Zaolzia. W tej pierwszej tradycyjnie powyżej średniej krajowej plasowali się komuniści, w tej drugiej – jeszcze bardziej wyraźnie – chadey, uzyskując 31,94 proc. głosów w

Bukowcu, 26,66 w Łomnej Dolnej oraz powyżej 20 proc. w Jabłonkowie, Trzanowicach i Wielopolu. Różnice były widoczne również w głosach oddanych na zwycięskie ANO. W podgórskiej części Zaolzia tylko w Trzyci głosowało na ugrupowanie Babiša powyżej 35 proc. elektoratu. Tymczasem w miejscowościach powiatu karwińskiego nie był wyjątkiem wynik przekraczający 40 proc. Tak głosowały Karwina, Orłowa, Rychwałd i Dąbrowa. Natomiast rekordowych 44,02 proc. uzyskało ANO w Stonawie, gdzie na liście znalazło się również nazwisko popularnego wójta wioski, Andrzeja Febera.

To, że nazwisko wójta na liście robi swoje, potwierdził również ponadprzeciętny wynik Starostów i Niezależnych w Suchej Górze i Bukowcu. W obu miejscowościach uzyskali oni ok. 10 proc., w pozostałych zaledwie ok. 2 proc. Z kolei absolutnie najniższy zaolziański wynik spośród wszystkich 9 podmiotów, które zdobyły w tych wyborach mandaty poselskie, osiągnęła chryścijańsko-prawicowa TOP 09 w Koszarzyskach. Tam nie oddano na nią ani jednego głosu.

O tym, jak głosowano w poszczególnych miejscowościach na Zaolziu, informujemy w załączonej obok tabeli. **BEATA SCHÖNWALD**

TAK GŁOSOWALIŚMY W MIASTACH I WIOSKACH REGIONU

Miejscowość	ANO	ODS	Piraci	SPD	KSČM	ČSSD	KDU-ČSL	TOP 09	STAN
Ostrawa	35,62	8,27	9,21	14,32	8,56	8,50	4,34	2,77	2,45
POWIAT KARWINA									
Bogumin	35,18	6,45	7,14	16,47	9,14	13,83	3,39	1,32	1,48
Cierlicko	36,35	7,20	7,16	12,51	9,98	8,63	8,55	2,48	2,35
Czeski Cieszyn	34,71	6,73	7,99	13,17	7,33	8,46	12,64	2,06	1,85
Dąbrowa	42,01	2,66	6,46	17,49	11,78	7,60	4,56	0,57	1,17
Dzieńmorowice	39,84	7,22	7,47	14,99	11,76	7,86	3,22	0,92	2,24
Hawierzów	36,83	5,39	8,44	15,57	11,73	9,51	3,66	1,87	1,99
Karwina	40,07	4,28	5,73	16,83	11,24	11,51	3,55	1,24	1,56
Kocobędz	29,81	5,20	7,57	16,87	7,57	8,04	18,61	0,78	1,10
Lutynia Dolna	38,00	6,16	6,20	15,11	9,54	9,54	5,49	1,29	4,98
Olbrachcice	32,66	5,60	7,15	13,11	10,85	9,31	8,95	1,28	6,73
Orłowa	41,31	4,86	6,18	16,95	11,11	9,07	2,70	1,09	1,65
Pietwałd	35,88	5,97	6,00	16,83	13,83	10,56	2,83	1,48	2,14
Piotrowice	38,78	6,66	7,84	14,18	7,60	9,06	7,64	1,99	2,03
Rychwałd	40,59	6,38	7,57	15,18	9,93	8,82	2,55	2,17	1,07
Stonawa	44,02	2,21	7,30	13,71	9,40	7,41	8,07	1,99	3,09
Sucha Górna	33,07	4,31	7,09	15,08	10,35	8,62	6,41	1,62	9,46
POWIAT FRYDEK-MISTEK									
Boconowice	22,84	10,15	9,13	8,62	6,59	16,24	21,82	0,50	1,52
Bukowiec	19,32	4,95	7,34	11,18	2,55	8,14	31,94	1,91	10,70
Bystrzyca	31,49	7,18	8,73	12,23	5,17	13,11	11,52	2,88	2,67
Gnojnik	34,46	6,52	6,26	14,22	6,00	9,26	14,88	1,69	1,30
Gródek	32,73	7,01	7,57	8,57	6,34	14,81	11,80	1,11	5,79
Herczawa	34,18	2,56	9,40	21,36	2,56	8,54	14,52	0,85	4,27
Jabłonków	26,74	6,21	6,96	10,53	4,82	15,28	20,27	1,55	3,10
Koszarzyska	33,97	11,53	7,69	8,33	5,12	12,82	12,82	0,00	2,56
Ligotka Kameralna	34,55	7,20	4,11	11,61	6,61	9,85	16,17	2,05	2,05
Łomna Dolna	28,83	7,67	5,02	14,81	3,17	11,37	19,31	0,52	3,70
Łomna Górna	31,79	3,58	4,61	7,17	3,07	10,76	26,66	2,56	4,61
Milików	36,85	4,84	5,36	11,41	4,15	10,72	19,37	0,86	2,94
Mosty	36,88	5,71	9,70	8,41	4,62	9,83	15,68	1,79	3,66
Nawisie	31,53	7,37	7,62	11,92	6,88	12,28	12,78	1,04	3,19
Nydek	32,22	5,33	6,11	9,88	6,66	13,88	15,88	1,44	3,55
Pioseczna	32,01	4,78	7,48	7,69	4,98	12,88	17,25	0,62	7,90
Piosek	28,87	4,25	7,37	13,25	6,12	13,62	17,62	0,62	5,25
Ropica	31,27	4,24	7,33	13,51	5,92	8,49	18,53	1,93	2,31
Rzeka	32,94	6,58	4,26	17,44	8,13	6,97	9,68	1,16	1,16
Śmiłowice	31,46	8,62	8,62	13,05	2,09	9,55	18,41	1,16	3,49
Trzanowice	27,88	9,29	4,99	13,76	5,85	8,95	20,13	4,13	1,20
Trzycież	27,25	8,43	6,27	16,27	9,60	7,84	15,49	1,17	2,74
Trzynieć	37,14	6,10	8,19	11,91	6,57	10,16	10,72	1,59	2,62
Wielopole	26,53	9,52	7,48	8,84	7,48	7,48	22,44	2,04	4,76
Wędrynia	33,83	7,61	8,29	10,24	5,12	10,24	15,05	1,958	3,35

Źródło: Czeski Urząd Statystyczny

(sch)

»Sto lat« dla PZKO

Dokończenie ze str. 1

Sobotnia Gala Jubileuszowa w Teatrze Cieszyńskim była podziękowaniem dla działaczy Związku z całego regionu. Na widowni zasiadli ponadto przedstawiciele parlamentów, władz samorządowych, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, organizacji i sponsorów z Polski oraz z Republiki Czeskiej.

Anna Schmidt-Rodziewicz, przewodnicząca sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, zapewniła PZKO-wców o podziw i wielkim szacunku polskich parlamentarzystów dla ich pracy. – Czegoż wam życzyć? Kolejnych 70 lat, kolejnych co najmniej 12 tys. członków i zachowania tej iskry w sercu każdego z was, która popycha was do tej naprawdę wyjątkowej działalności, którą obserwujemy z wielką radością i wielkim podziwem – jako Polacy, ale też przedstawiciele polskiego parlamentu – powiedziała m.in. posłanka.

Tomasz Różniak, skarbnik Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, wręczył prezesowi PZKO, Janowi Ryłce, Złoty Medal

– najwyższe odznaczenie przyznawane przez tę organizację. Goście mieszkający na lewym brzegu Olzy – senator Jerzy Cieñciała, reprezentujący czeski parlament oraz Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, podkreślali, że sami są członkami PZKO i dlatego w sposób szczególny cieszą się z jubileuszu Związku. – Powtarzam i będę powtarzał, że Polski Związek Kulturalno-Oświatowy jest największą perłą w koronie Kongresu Polaków w Republice Czeskiej – powiedział Wałach, dodając, że jest

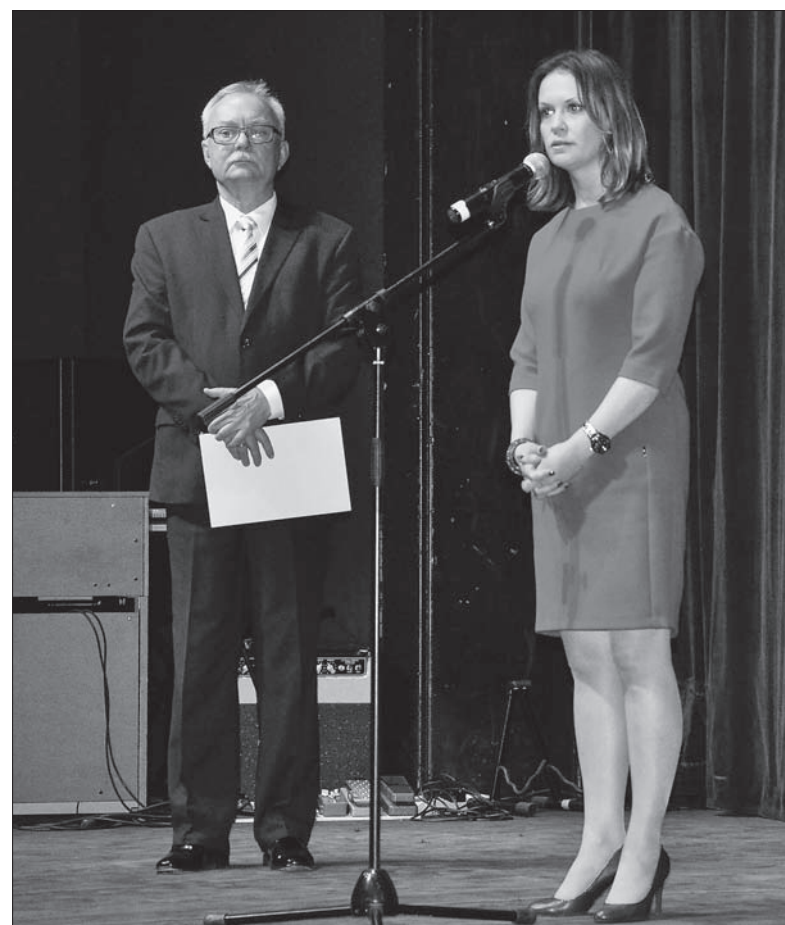
niezmiernie dumny, iż oglądał to wszystko, co działo się na scenie, jako członek Związku z 41-letnim stażem.

Na piętrze teatru ulokowana została wystawa kronik PZKO oraz wystawa poświęcona 70-letniej historii oraz współczesności Związku. Ekspozycję przygotowaną przez Mariana Steffka można oglądać do 2 listopada, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–15.00, po uprzednim zgłoszeniu na portierni oraz w trakcie przedstawień teatru.

DANUTA CHLUP



Na scenie węgryńscy „Gimnasty”.
Fot. DANUTA CHLUP



Życzenia składa Anna Schmidt-Rodziewicz, przewodnicząca sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.
Fot. DANUTA CHLUP

Z REDAKCYJNEJ POCZTY...



»HUTNIK« WYRÓŻNIONY

W piątek 13 października Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” uczestniczył w XII Międzynarodowym Festiwalu Chórów im. Kazimierza Fobera „Gaude Cantem” w Bielsku-Białej (zdjęcie 1). W Przeglądzie Chórów Seniora zespół zdobył Złoty Dyplom oraz Wyróżnienie Katedry Dyrygentury Chóralnej Akademii Muzycznej w Katowicach. W festiwalu uczestniczyły 23 zespoły z Polski, Słowenii, Węgier i Czech.

W sobotnie popołudnie „Hutnik” wystąpił w kościele ewangelicko-augsburskim w Wiśle w doborowym towarzystwie świetnych chórów – Akademickiego Zespołu Muzycznego Politechniki Śląskiej z Gliwic oraz węgierskiego chóru młodzieżowego „Cantemus Gyermekkar”, zdobywcy Grand Prix „Gaude Cantem”. Wszystkie występy nagrodzono owacjami na stojąco.

Anna Kornuta

JAK TEN CZAS LECI...

Jesienią zazwyczaj odbywają się spotkania klasowe absolwentów szkół z regionu. Tak było i w tym roku, gdy zebrała się już tylko garstka, bo ośmiu maturzystów Polskiej Szkoły Przemysłowej w Karwinie z roku 1956. Niestety częściej zmuszeni jesteśmy spotykać się na pogrzebach...

Szkoda, że tej szkoły już nie ma, bo wychowała co najmniej 1300 techników, którzy znaleźli pracę w kopalniach oraz innych zakładach pracy. W latach dziewięćdziesiątych zanikła. Nie wiemy z jakich powodów.

Helena Petráš

Polski Zespół Śpiewaczy HUTNIK
z Trzyńca
(Republika Czeska)
Dyrygent:
Cezary Drzewiecki

1.

SZKOŁA TO WYCHOWAWCY

„Kiedy minie czas twoich lat szkolnych, a ty weźmiesz do rąk w chwilach wolnych ten pamiętnik, otwórz go na stronie, gdzie dużo wspomnień o szkole ci zapłonie” – to piękne motto zapisał w moim pamiętniku w r. 1961 dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Olbrachcicach, śp. Bruno Waszek. Pod takim właśnie hasłem zebraliśmy się 30 września, absolwenci PDSP w Stonawie, rok ukończenia szkoły 1967 – na jubileuszowym spotkaniu koleżeńskim po upływie 50 lat (zdjęcie 2). Nasze spotkanie upłynęło w przemiłej atmosferze. Dzięki dyrektor szkoły, Marceli Gabrhel i naszemu koledze klasowemu, Andrzejowi Febrowi, przeżyliśmy wzruszające i



2.

niezapomniane chwile. Dziękujemy również nestorce, Stanisławie Kokotek, za to, że zaszczyliła nas swoją obecnością i spędziła razem z nami kilka godzin w przyjemnej i wesołej atmosferze.

Wszyscy, a zebrało nas się z całkowitej liczby 44 uczniów aż 30, doszliśmy do wniosku, że szkoła to wychowawcy. Ludzie, którzy wychowują nowe pokolenie. W Stonawie byli to od pierwszego do ostatniego wspaniali ludzie. Zaszczepiali nam ducha patriotyzmu. Nauczali nas nie tylko języków czy przedmiotów ścisłych, lecz uczyli też dyscypliny, szacunku do starszych i poszanowania autorytetów.

Nasze jubileuszowe spotkanie wydawało się nie mieć końca. Wspominaliśmy i gawędziliśmy do późnych godzin wieczornych.

Zofia Smugała-Kubienowa

WYCIEZKA POD WAWEL

Miejsce Koło PZKO w Skrzeczynie zorganizowało kolejną wycieczkę. 7 października 35 uczestników pojechało autokarem do Krakowa. Pierwszym przystankiem było Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w Łagiewnikach (zdjęcie 3), które powstało w ramach Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Przewodnik – kapłan w szczegółowy sposób zaznajomił zwiedzających z historią budowy tego olbrzymiego obiektu, jak również z relikwiami papieża Polaka, które zostały ofiarowane do sanktuarium po jego beatyfikacji. Najcenniejszą z nich jest krew w szklanej ampule umieszczona wewnątrz marmurowego ołtarza.

Następnie odbyliśmy dwugodzinny spacer po krakowskiej dzielnicy Kazimierz, która jest miejscem szczególnym, ukształtowanym przez wielowiekowe sąsiedztwo chrześcijańsko-żydowskie. Według słów przewodnika, Żydzi pojawili się na Kazimierzu w połowie XIV wieku i przed II wojną światową stanowili jedną czwartą ludności miasta. Tętniło tutaj życie oświatowe, kulturalne, artystyczne i sportowe, a także religijne.

Ostatnim punktem wycieczki była wędrowka szlakiem turystycznym „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa”.

(D.G.)

norodnych imprez jest coroczny wyjazd edukacyjny, czyli po prostu wycieczka krajoznawcza do Polski. A że Sejm RP ogłosił 2017 Rokiem Rzeki Wisły, członkowie klubu wyruszyli do jej źródeł na Baranią Górę. Wiadomo, że potężna Wisła to z początku „tylko” Biała i Czarna Wiselka, a i te rzeczki mają po kilka źródeł – mówimy więc nie o źródle, lecz o obszarze źródłiskowym. Przypomnijmy przy okazji, że z południowego stoku tej góry, czyli z Gańczorki, wypływa też nasza Olza. Nie miałym bodźcem do wyboru takiego właśnie celu wycieczki były artykuły w „Głosie Ludu” o źródłach Wisły i Jeziorze Goczałkowickim.

Na sam szczyt Baraniej Góry (1220 m n.p.m.) „wspięli” się od Stecówki przez Przysłop trasą Czarnej Wiselki co wytrawniejsi klubowicze. Nagrodą były piękne widoki, bo dzień wrześniowy okazał się słoneczny, choć wietrzny tak, że czapki zrywały z głów. Zejście wzdłuż Białej Wiselki było potem może nieco trudniejsze, bo kamieniste, lecz bardziej ciekawe ze względu na tzw. Kaskady Rodła, czyli tamtejsze wodospady i progi rzeczne.

Klubowicze mniej chętni do marszu po górach podziwiali atrakcje Wisły, urokliwej perły Beskidu Śląskiego. Porobili sobie nawet zdjęcie z brązowym Stanisławem Hadyną w amfiteatrze jego imienia i z czekoladowym Małyszem. W czasie trzydniowej wycieczki zwiedzili również



3.

U ŹRÓDEŁ WISŁY

Polonus – Klub Polski w Brnie zrzesza Polaków tu żyjących, a przybyłych jeszcze w czasach RWPG (w ramach wymiany fachowców), a także obecnie przybywających z Polski pracowników różnych firm. Wiele osób pochodzi również z Zaolzia. Warto w tym miejscu podkreślić, że pragnąc swoje dzieci uczyć mowy ojczystej, założyli Szkołkę Języka Polskiego, o której „Głos Ludu” obszernie pisał w listopadzie zeszłego roku.

Klub brneński działa prężnie już 20 lat. Jedną z wielu jego bardzo róż-

Zameczek Prezydencki na Zadnim Groniu.

W drodze powrotnej w niedzielę autobus zatrzymał się przy tzw. krzywym kościółku w Karwinie (krzywy to on tam wcale nie jest, lecz mocno pochylony). A udało się go nie tylko z zewnątrz obejrzeć, ale także wejść, by wysłuchać wykładu o losach starej Karwiny.

Już dziś wśród brneńskich Polonusów trwają dyskusje co do celu przyszłorocznej wycieczki. Jej treść będzie niewątpliwie związana z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

(og.)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

»Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem (J 8,1-11)«

Jarosław Jot-Drużycki wspiął się na wyżyny manipulacji i nakręcania spirali niesnasek i pomówień. W swoim felietonie „Dyskredytowanie Zaolzia”, który ukazał się w „Głosie Ludu” 17 października, zastosował metodę niby rze-

telnej informacji, ale jakby półgębkiem. Bo o które polskie miasto chodzi, jaką lokalną gazetkę, oraz z której ważnej zaolziańskiej imprezy miało być wydrukowane zdjęcie prezesa KP. Jako „rzetelny dziennikarz” sugeruje, że maczki tej pezetkaowskiej hydry sięgają nawet poza granice Zaolzia. Co więcej, obszerny wstęp okraślił zarzutem zbiorowej winy, wyciągając

z rękawa atuty nietolerancji. Zarazem podkreśliła twierdzenia tych nieznanych redaktorów o konkurencji. Na podstawie takich insynuacji kresli czytelnikowi „Głosu Ludu” przerażającą wizję upadku dobrego imienia, niemającego pojęcia o tragicznych podjazdach, ludu bożego Zaolzia. Ciekawy jest również wręt o arcy-mistrzostwie w wydumanych wojenkach, po-

wiedźmy takiej Warszawki. A propos, skądże tu przybył ten moralista? Juś ci, powiedział by Pan Zagłoba, czym skorupka za młodu..., Na dobrą sprawę, „biegunowo od prawdy”, wyskoczył na piedestał niemoralnego dziennikarskiego paszkwila, który rozbudzi namiętności. A o to chodziło. Nieprawdaż?

Stanisław Gawlik

grosz do grosza 77

Z czego zrezygnować, aby zaoszczędzić?

Już niebawem zapewne galerie handlowe przypuszczają intensywny szturm na nasze portfele i konta, obwieszczając wszem i wobec, że święta tuż, tuż i że najwyższy czas zacząć gromadzić prezenty. Do Bożego Narodzenia pozostały jeszcze co prawda dwa miesiące, ale ogrom wydatków z nimi związanych już teraz wielu z nas spędza sen z powiek. W każdej rodzinie ze świętami związane są rzeczy, których po prostu nie może zabraknąć niezależnie od tego, jak wiele wyrzeczeń w konsekwencji trzeba będzie ponieść. Dzieci muszą znaleźć pod choinką mnóstwo podarunków, stół musi uginać się pod ciężarem przeróżnych smakołyków z tradycyjnymi ciasteczkami na czele. Co z tego, że ceny masła i jajek biją rekordy. Święta Bożego Narodzenia mamy przecież tylko raz w roku.

BEZ WIELKICH WYRZECZEŃ

W wielu rodzinach sytuacja jest prosta. Aby mieć pieniądze na prezenty i inne świąteczne wydatki, z czegoś trzeba na ogół zrezygnować. Bo najgorszym sposobem, jak zdobyć środki na sfinansowanie świąt, jest zaciąganie kredytów. Pożyczając pieniądze na święta i inne przyjemności, łatwo przecież można wpaść w pułapkę długów. Uroczyste chwile szybko staną się wspomnieniem, zaciągnięte długi trzeba jednak spłacać. A nierzadko nie ma z czego.

Co więc zrobić, aby bez wielkich wyrzeczeń zaoszczędzić trochę pieniędzy? Jak podejść do tego zadania, skoro już teraz wydaje nam się, że wykorzystujemy wszystkie po temu możliwości? Przecież już teraz, myjąc zęby, zakręcamy kurek z wodą, a wychodząc z pokoju, gasimy światło. Zanim zaś w supermarkecie włożymy jakiś produkt do koszyka, dokładnie sprawdzamy jego cenę. Staramy się nie kupować na zapas, chyba że coś jest w promocji i może przydać się w najbliższej przyszłości. To wszystko już weszło nam jak gdyby w krew, rozrzutność zdecydowanie nie jest naszą wadą, a jednak pieniędzy ciągle na coś brakuje. Być może przyda się któraś z poniższych rad.

ZDROWE BIO PRODUKTY?

Problematyka zdrowej żywności jest w naszym życiu od pewnego czasu rzeczą możliwą do wszehobecną. Wszyscy chcemy jeść smacz-

nie, dobrej jakości produkty, bez zbędnej chemii, świeże. Bio chleb, bio ciasteczka, bio jogurt... A może warto spróbować zrobić coś w domu samemu? Zamiast wydawać pieniądze za gotowe ciasto, można pójść w ślady mam i babć i po prostu upiec je w wolnej chwili? Będzie na pewno taniej, a prawdopodobnie też smaczniej.

Zaoszczędzić można na jogurtach – w internecie pełno jest przepisów i rad, jak zrobić go szybko i łatwo, a przy tym tanio. Jeżeli do tego zdecydujemy się na „produkcję” domowej kiszzonej kapusty lub innych przetworów, zaoszczędzimy jesienią i zimą sporo pieniędzy, a ponadto otrzymamy solidną porcję witamin i mikroelementów. Aby upiec w domu chleb na zakwasie, trzeba zainwestować dosłownie parę koron. Potrzebna nam będzie mąka, woda, no i zakwas (dziś naprawdę łatwo go zdobyć). W sklepie ze zdrową żywnością taki niewielki chleb kosztuje kilkadziesiąt koron. Tańsze są domowe sałatki, domowe zupy i w ogóle domowe obiady. Nie zawsze i nie wszyscy mogą zrezygnować z jedzenia na mieście, ale od czasu do czasu na pewno się uda. Przygotowując posiłki w domu, wiemy, co jemy, sami też możemy ustalać wartość odżywczą oraz kaloryczną poszczególnych dań. Możemy pilnować zawartości cukru czy soli. Warto zastanowić się, czy dzieciom koniecznie trzeba kupować wszystkie odżywki, soczki i batoniki, które ładnie prezentują się na sklepowej półce. Są stosunkowo drogie, a przecież

zastąpić je może, przynajmniej od czasu do czasu, smaczne jabłko lub banan.

NIE KUPUJ, GDY NIE MUSISZ

Wychodząc z domu na dłuższą, warto zabrać butelkę z wodą kranową lub zapakować do torby coś do zjedzenia. Wtedy nie musimy po drodze kupować drogich napojów ani szukać fast foodów, gdzie na pewno zostawimy co najmniej kilkadziesiąt koron.

To zresztą bardzo ważne, aby nie wydawać pieniędzy za rzeczy, które są nam niepotrzebne. Wydaje się to oczywiste, ale przecież każdy już znalazł się w sytuacji, kiedy sprzedawczyni próbowała go przekonać, że jeżeli kupi trzy (wcale zresztą nie tanie) koszulki, to jedna z nich będzie za darmo, zaś operator telefonii komórkowej kusił korzystnymi rzekomo abonamentami i telefonami w promocji. To wszystko może się opłacać pod warunkiem, że zachwalane wspaniałości naprawdę są nam potrzebne do szczęścia. Jeżeli dochodzimy do wniosku, że stary telefon lub telewizor już nie spełniają naszych oczekiwań, nie kupujemy nowych pochopnie, byle gdzie i od byle kogo, lecz skrupulatnie zbadajmy stosunek ceny do jakości.

Zawsze opłaca się też rozważyć najkorzystniejszy abonament na internet czy telefon. Życie idzie naprzód, to, co wydawało się najlepszym dwa lata temu, dziś nie musi już zadowalać. Nowe rozwiązanie może być tańsze od tego tradycyjnego, do którego już zdążyli-

śmy przywyknąć. Dotyczy to też dostawców energii elektrycznej i gazu, choć akurat w tej kwestii ostrożność, kalkulator i jak najwięcej informacji są jak najbardziej na miejscu.

Jeżeli mamy w zwyczaju obdarowywać bliskich skarpetkami, sweterkami czy szalikami, na pewno wypada w tym celu odwiedzić normalny sklep i wybrać to, co naprawdę może się podobać. Pod choinką nikt raczej nie chce znaleźć używanej odzieży.

Na co dzień jednak warto od czasu do czasu pobuszować w sklepach, które taką właśnie odzież oferują. Wszyscy doskonale wiemy, ile kosztują nowe ubranka dla dzieci i jak szybko pociechy z nich wyrastają. Czasem wystarczy jeden sezon... Po co więc wydawać dużo pieniędzy, skoro można też takimi rzeczami wymieniać się z rodziną lub przyjaciółmi? To przecież bardzo proste rozwiązanie. Traktowanie starszych rzeczy z pogardą czy obrzydzeniem to nie sztuka. Sztuką jednak jest ich mądre wykorzystanie. Dotyczy to zresztą nie tylko odzieży. Najbardziej radykalnym sposobem na oszczędzanie pieniędzy jest zastosowanie w życiu codziennym zasad minimalizmu, czyli zdecydowane uwolnienie się od nadmiernej konsumpcji. Innymi słowy życiowy minimalista rezygnuje z tego wszystkiego, co uważa za zbędne. Ale to już raczej inny temat. Tym bardziej, że minimalista w święta zapewne zrezygnuje też z choinki i ciasteczek.

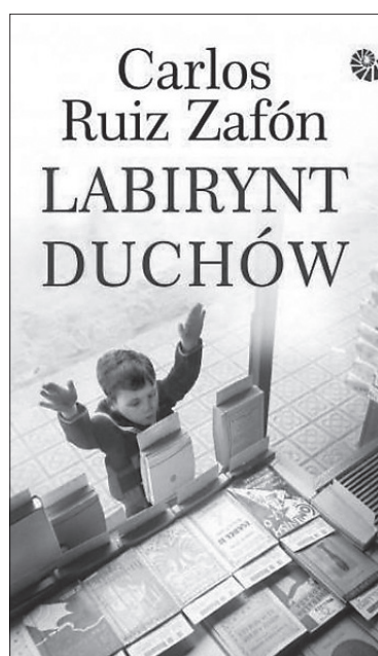
(h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Labirynt duchów

CARLOS RUIZ ZAFÓN
Muza



Nowa powieść autora światowego bestsellera „Cień wiatru”, długo oczekiwana przez ponad 40 milionów fanów.

Barcelona, lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia, mroczne dni reżimu generała Franco. Alicja Gris jest piękną, inteligentną i pozbawioną skrupułów agentką. Pewnego dnia

otrzymuje zlecenie z najwyższych sfer władzy. Sprawa jest ściśle tajna i dotyczy tajemniczego zniknięcia ministra kultury Mauricia Vallsa. Wydaje się, że może mieć to związek z przeszłością, kiedy Valls był dyrektorem budzącego grozę więzienia Montjuic. Alicja, wraz z przydzielonym do tego dochodzenia kapitanem policji, ma kilka dni na odnalezienie ministra. W trakcie poszukiwań w jej ręce trafia należący do Vallsa siódmy tom serii „Labirynt duchów”. Książka ta doprowadzi Alicję do ukrytej w samym sercu Barcelony księgarni Sempere & Synowie. Czar tego miejsca sprawia, że jak przez mgłę powracają do niej obrazy z dzieciństwa. To, co odkryje, będzie śmiertelnym zagrożeniem dla niej i dla wszystkich, których kocha.

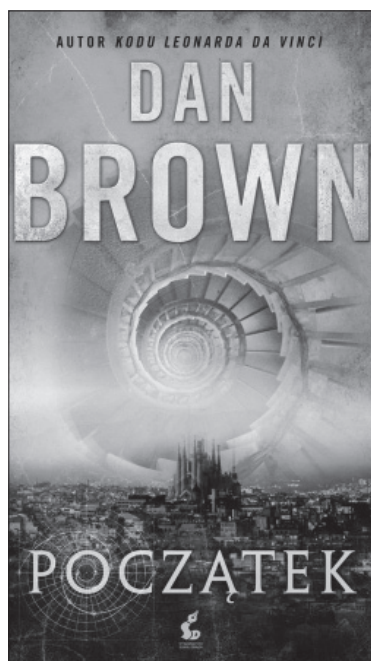
Zafón ostatecznie zamyka swoją tetralogię o Cmentarzu Zapomnianych Książek. Po mistrzowsku rozsupluje wszystkie splątane wątki wielopiętrowej intrygi i prowadzi czytelnika do emocjonującego finału.

„Labirynt duchów” to jednocześnie hołd dla świata książek, sztuki snucia opowieści i magicznych powiązań między literaturą a życiem.

Początek

DAN BROWN
Sonia Draga

Robert Langdon, profesor Uniwersytetu Harvarda, specjalista w



dziejnie ikonologii religijnej i symboli, przybywa do Muzeum Guggenheima w Bilbao, gdzie ma dojść do ujawnienia odkrycia, które na zawsze zmieni oblicze nauki. Gospodarzem wieczoru jest Edmond Kirsch, czterdziestoletni miliarder i futurysta, którego oszałamiające wynalazki i śmiałe przepowiednie zapewniły mu rozgłos na całym świecie. Kirsch, który dwadzieścia lat wcześniej był jednym z pierwszych studentów Langdona na Harvardzie, planuje ujawnić informację, która będzie stanowić odpowiedź na fundamentalne pytania dotyczące ludzkiej egzystencji.

Gdy Langdon i kilkuset innych

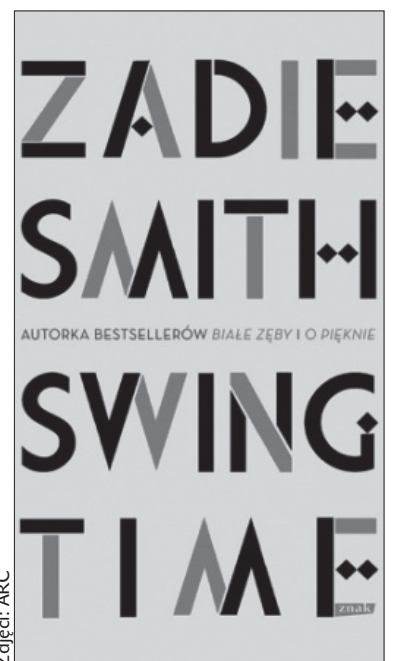
gości w osłupieniu ogląda oryginalną prezentację, wieczór zmienia się w chaos, a cenne odkrycie Kirscha może przepaść na zawsze. Chcąc stawić czoła nieuchronnemu zagrożeniu, Langdon musi uciekać z Bilbao. Towarzyszy mu Ambra Vidal, elegancka dyrektorka muzeum, która pomagała Kirschowi zorganizować wydarzenie. Razem udają się do Barcelony i podejmują niebezpieczną misję odnalezienia kryptograficznego hasła, które stanowi klucz do sekretu Kirscha.

Swing Time

ZADIE SMITH
Znak

Dwie przyjaciółki marzą o karierze tancerki, choć tylko jedna z nich – Tracey – ma prawdziwy talent. Drugą pasjonuje rytm, zachwycając ciemnoskórą ciałą i czarna muzyka, fascynuje prawdziwa wolność. Skomplikowana, napędzana rywalizacją przyjaźń niespodziewanie się kończy. Dziewczyny nigdy już nie będą ze sobą blisko, ale też nigdy o sobie nie zapomną.

Po latach Tracey udaje się spełnić marzenie z dzieciństwa, ale boryka się z dorosłym życiem, podczas gdy jej przyjaciółka, jako asystentka słynnej gwiazdy, wkracza w świat błichtru i sukcesu. W podróży między Londynem, Nowym Jorkiem i



Zdjęci: ARC

zachodnią Afryką odkrywa, że życie to nieustanny taniec, którego rytm dyktują zmieniające się czasy.

Wibrującą muzyką, roztańczoną powieścią o przyjaźni, pasji i poszukiwaniu korzeni nazwano najlepszą książką Zadie Smith.

„Najbardziej poruszająca powieść Zadie Smith od dekady” – Alexandra Schwartz, „The New Yorker”; „To piąta powieść Zadie Smith i według mnie najlepsza” – „The Guardian”.

(r)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

